Nr. 31 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 7 Lutego 1925. Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. [illegible]
Telefon 41. Międzymiast.
Adres Administr.
ul. Jagiellońs[illegible]
Telefon 241.

[N]OWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Decyzja p. Mac Donella

Kraków, 5 lutego.

Pan Mac Donell wydał już swoje »merytoryczne« orzeczenie w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Jest to orzeczenie najbardziej **prowokujące,** jakie wogóle można sobie wyobrazić.

Z podanego poniżej tekstu widać, że p. Mac Donell nietylko **odmawia nam prawa do skrzynek pocztowych,** ale idzie jeszcze dalej i ogłasza **nonsensową zasadę,** że polski urząd pocztowy może się mieścić tylko **w jednym budynku.** Maluczko, a wyda jeszcze rozporządenie, ograniczające ilość pokojów, listonoszów i guzików na ich mundurach.

Na taką decyzję zdobył się komisarz Ligi Narodów po jednomyślnej **manifestacji Sejmu i Senatu polskiego,** po stanowczych oświadczeniach naszego rządu. Zdobył się na ten krok pomimo przedstawień ze strony **sekretarjatu Ligi Narodów,** który to sekretarjat, — jak skądinąd donoszą — nalegał na pana Mac Donella, by z decyzją się **wstrzymał.**

Rozstrzygnięcie komisarza **niema żadnej mocy wykonawczej** i praktycznie jest dla nas dość obojętne, jak sformułował on swoją decyzję. O dalszych losach poczty polsk[illegible] w Gdańsku **nie pan komisarz będzie decydow[illegible]** Rzecz wejdzie **na forum obrad Ligi Narodó[illegible]** decydujące tam czynniki muszą uznać j[illegible]mienie i ducha traktatu, jeżeli nie chcą [illegible] **na to, że Liga powie co się jej podob[illegible] ska zrobi to, co zrobić musi.**

W sprawie gdańskiej zaangażowany j[illegible] tylko żywotny **interes** naszego państwa, [illegible] go **honor,** jego mocarstwowa powaga, [illegible] elementy tak poważne i istotne, że jakiś mdły **kompromis należy uważać za wykluczony.** Nie złamaliśmy prawa, tylko wykonaliśmy swoje uprawnienia, a cały naród stoi zwartym murem za rządem, który nikomu nie pozwoli drwić ani z siebie, ani z Polski, ani z traktatów!

Z głębokim wewnętrznym **spokojem** patrzymy **na dalszy rozwój wypadków. Mamy** pełne zaufanie do rządu p. Grabskiego i jego ministra spraw zagranicznych; wiemy, że potrafi on bronić interesu i honoru Polski w taki sposób, jaki się okaże potrzebny i celowy.

Społeczeństwo ze swej strony winno przyjść rządowi z pomocą przez **solidarnie wykonywany bojkot Gdańska.** Bojkot ten istnieje, ale nie **jest jeszcze dostatecznie silny i konsekwentny.** Prasa warszawska podała niedawno szereg wypadków **złamania bojkotu** przez duże i poważne firmy polskie. Gdańszczanie przechwalają się także, że ze strony innych firm mają zapewnienie, iż bojkot złamią, gdy tylko **»nastroje troszkę się uspokoją«.** Niech więc wszyscy w Gdańsku wiedzą, a zarazem niech wiedzą wszyscy w Polsce, że nastroje uspokoją się, **gdy Gdańsk zaprzestanie prowokacji i gdy zrezygnuje z wrogiej polityki wobec Polski. —** Przed tem **nie będzie żadnego uspokojenia,** a żelazna obręcz **izolacji** gospodarczej Wolnego Miasta zacieśniać się będzie coraz silniej.

Gdańsk rozpoczął niebezpieczną grę, licząc na pomoc p. Mac Donella; tę grę przegra, a **ramię Polski okaże się dłuższe, niż ramię angielskiego komisarza dla niemieckich interesów** nad Bałtykiem.

—oo—

Decyzja w. komisarza w zatargu pocztowym

Polska wnosi rekurs do Ligi narodów

Gdańsk, 5 lutego (PAT). Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wydał wczoraj decyzję w sprawie poczty **orzekającą, że poczta polska w Gdańsku, przeznaczona wyłącznie dla korespondencji urzędów polskich w Gdańsku i niema prawa utrzymywać urzędów pocztowych poza centralnym na placu Heveljusza.**

Decyzja powyższa niema **żadnej siły wykonawczej. Polska wnosi rekurs do Ligi Narodów, która wyda ostateczną decyzję.**

Wydana wczoraj przez wysokiego komisarza decyzja w sprawie poczty polskiej brzmi:

Służba pocztowa, telefoniczna i telegraficzna do której rząd polski ma prawo, **oznacza jeden urząd w porcie gdańskim.** Urzędem tym jest ten, który jest przeznaczony dla polskiej administracji pocztowej na placu Heveljusza.

Komunikacje i połączenia te z wolnego miasta i z powrotem muszą iść z budynku wspomnianego do miasta, albo miejsca wybranego na terytorjum Polski i **żadne przesyłki pocztowe, telegraficzne i telefoniczne nie mogą być na tej drodze otrzymywane** lub wydawane z wyjątkiem budynku wspomnianego.

Używanie skrzynek pocztowych poza granicami budynków, albo budynku wspomnianego, służby zbierania i wydawania przez listonoszów w jakiejkolwiek części terytorjum miasta **jest niedopuszczalne** i sprzeciwia się decyzji z 25 marca 1922 r.

Urząd wspomniany jest przeznaczony do tego, ażeby umożliwił Polsce urzędowanie legalne na terytorjum Gdańska i ażeby wysyłał przesyłki bezpośrednio do Polski albo zagranicę z urzędu pocztowego, a nie z żadnego innego miejsca, a także, aby zajmował się przesyłkami, idącemi tranzytem z Polski i przez port gdański do krajów zamorskich i odwrotnie.

Paragr. 2 umowy z 19 kwietnia 1923 r. dotyczący urzędu rozdzielczego i umowa z 29-go sierpnia 1924 r., dotycząca urzędu rozdzielczego dla przesyłek zamorskich, **pozostają niezmienione** przez dzisiejszą decyzję.

Rząd gdański żąda usunięcia polskich skrzynek pocztowych

Gdańsk, 5 lutego (PAT). W związku z wydanem wczoraj orzeczeniem wysokiego komisarza Ligi Narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, biuro prasowe senatu ogłasza następujący komunikat:

Rząd polski otworzył służbę pocztową polską w Gdańsku **z pominięciem drogi arbitrażowej** w kwestjach spornych, przeto rząd wolnego miasta Gdańska, celem przywrócenia »status quo« jeszcze przed wdrożeniem postępowania arbitrażowego, **prosił o spowodowanie natychmiastowego usunięcia skrzynek pocztowych, listonoszów i innych ewentualnie skrzynek pocztowych,** utworzonych poza budynkiem na placu Heveljusza. W sprawie powyższej wniosek wolnego miasta Gdańska **jest w toku w Lidze Narodów.**

Wyjazd komisarza Strassburgera do Warszawy

Warszawa, 5 lutego (PAT). Komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, Strassburger, **przyjeżdża w piątek do Warszawy,** dla porozumienia się z rządem polskim.

Stan gospodarczy Gdańska rozpaczliwy

Gdańsk, 5 lutego (PAT). Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczący generalnej dyskusji nad budżetem wolnego miasta wskazał, że położenie finansowe wolnego miasta Gdańska, wbrew wywodom sen. Volkmanna, nie jest tak pomyślne. Szacunki podatkowe rozważa się zupełnie zbyt wysoko. **Położenie gospodarcze gdańska jest tak złe, jak nigdy przedtem, czego dowodem ustawiczne upadłości,** rozwiązania się firm, licytacje, zmniejszenie ruchu w wielu rozmaitych przedsiębiorstwach i bezrobocie. Wielu pracodawców nie jest w stanie zgromadzić funduszów, potrzebnych na wypłacenie zarobków. Najbardziej krytyczne jest położenie w przemyśle drzewnym.

Ziemianie gdańscy apelują do Polski

Na dorocznem zgromadzeniu gdańskiego związku ziemian uchwalono rezolucję, przedstawiającą **krytyczne położenie rolnictwa gdańskiego** i domagającą się od senatu, ażeby poczynił u **rządu polskiego w tym kierunku kroki, by polityka celna Polski wzięła pod uwagę ochronę rolnictwa gdańskiego** i nie utrudniała oraz nie uniemożliwiała wywozu rolnictwa gdańskiego zagranicę.

Mac Donell postąpił wbrew radom sekretarza Ligi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego. »Kurjer Warszawski« donosi z Gdańska: Wydanie decyzji wysokiego komisarza w sprawie poczty polskiej zapowiedziane było na 1 lutego. Kilkudniowę zwłokę należy przypisać wpływom sekretarjatu Ligi, **który podobno oddziaływał w tym kierunku, ażeby Mac Donell w tej sprawie nie decydował, lecz przedłożył cały spór bezpośrednio Lidze Narodów.** Sądzą, że w ten sposób dałoby się uniknąć wrażenia stronniczości Mac Donella, który bardzo wyraziście zaangażował się po stronie senatu gdańskiego.

Wysoki komisarz nie zastosował się do rad, zalecanych i bez zachowania wszelkich pozorów bezstronnego arbitra wydał decyzję, w której przeszedł do porządku dziennego nad traktatami. Decyzja ta do tego stopnia **narusza istniejące traktaty,** że praktycznie nie mogą one mieć żadnego znaczenia.

Korespondent »Kurjera Warszawskiego« dowiaduje się, że **komisarjat polski niezwłocznie założy apelację do Rady Ligi,** która będzie miała skomplikowane zadanie, ażeby przywrócić stan prawny, naruszony przez wysokiego komisarza.

Głosy prasy warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego. Z powodu wydanej decyzji komisarza Mac Donella pisze »Gazeta Poranna«: Wzmocniony uchwałami Sejmu i Senatu rząd odwoła się przeciw decyzji Mac Donella do Ligi Narodów i tam musi stoczyć walkę nietylko o poszanowanie zasad prawa, ale również o podstawę pokoju, którego Polska z zaparciem się własnem strzeże i trzec będzie.

»Warszawianka«: Orzeczenie wysokiego komisarza jest naprawdę pouczające i zbudowane jak ten lejek ciągle się zwężające. Z nieograniczonych praw polskiej poczty robi się jeden urząd, następnie z jednego urzędu jeden budynek, a po tem pocztę bez skrzynek i bez listonoszów a wreszcie pocztę tylko dla urzędów własnych. Niewiadomo co tu bardziej podziwiać, czy pomysłowość tego orzeczenia, czy nowoczesność wymogów pocztowych, która odbywa się bez skrzynek i listonoszów.

»Kurjer Poranny«: Wysoki komisarz wydał wreszcie swe orzeczenie w sprawie, którą poprzednio próbował przesądzić rozkazem, upoważniającym senat gdański do aktu gwałtu przeciw państwowej własności polskiej. Staje się jasnem, że ma się tu do czynienia z sędzią, który przesądza sprawę, a z drugiej strony sędzią, robiącym politykę, a nie z prawnikiem, który ze spokojem umysłu rozpatruje argumenty obu stron dla wyrobienia sobie bezstronnego zdania.

Gdańsk już odczuwa skutki bojkotu polskiego

Tylko wytrwajmy w bojkocie

Gdańsk, 5 lutego (AW). »Baltische Presse« donosi, że na skutek konfliktu pocztowego **kryzys w przemyśle i handlu gdańskim znacznie się zaostrzył.** Poważnej ilości firm grozi **katastrofa z powodu cofnięcia zamówień, nadchodzących z Polski.**

Gdańsk, 5 lutego (AW). Ruch na poczcie polskiej **wzmaga się z każdym dniem. Musiano otworzyć czwarte okienko** dla publiczności w westibulu poczty. Ożywił się też bardzo ruch przekazowy.

Gdańsk, 5 lutego (AW). Senat zorganizował **jawny bojkot poczty polskiej.** Jak się dowiadujemy, wszelkie przesyłki do urzędów gdańskich, przesyłane przez pocztę polską, **są zwracane adresatom przez dany urząd.**

Targi gdańskie może nie odbędą się

Gdańsk, 5 lutego (AW). **Nie wiadomo, czy Targi gdańskie, zapowiedziane na połowę lutego, wogóle odbędą się.** Eksponaty napływają z opóźnieniem, w pawilonach panują pustki. **Firmy polskie, które pośpieszyły się, dziś wycofują eksponaty.**

Wielka kradzież w gdańskim oddziale Banku Związku Spółek zarobkowych

Złodzieje zostali schwytani — Odzyskano prawie całą skradzioną sumę

Gdańsk, 5 lutego (AW). W oddziale gdańskim Banku Związku Spółek Zarobkowych, trzej posługacze dopuścili się znacznej kradzieży. W nocy z poniedziałku na wtorek jeden z nich miał odnieść skrzynkę podręczną do kasy w piwnicy, potrafił jednakże ukryć ją i **rozbiwszy z towarzyszami zabrał 55.000 guldenów, 6.000 zł. i kilka tysięcy dolarów.** Posługacze pzostawili szereg walut bardzo cennych. Policja we wtorek popołudniu **schwytała jednego ze złodziejów w Oliwie w winiarni.** Dwaj inni wyjechali do Kartuz a stąd **w towarzystwie kobiet do Sopot, gdzie ich aresztowano wczoraj wieczorem.** Zdradziła ich nieprawdopodobna rozrzutność, płacili bowiem za samochody 500 guldenów. Z wyjątkiem 20.000 guldenów **odebrano prawie całą sumę.**

Nowe projekty ustaw

Warszawa, 5 lutego (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu 4 lutego 1925 r. powzięła następujące uchwały:

1) Projekt ustawy o uzupełnieniu art. pierwszej ustawy z dnia 10 kwietnia 1924 r. w **sprawie zakazu wywozu ropy** poza obszar celny państwa.

2) **Projekt ustawy o wykonaniu** postanowienia wersalskiego traktatu pokojowego **o mieszanym trybunale rozjemczym.**

3) **Projekt ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej.**

4) Projekt ustawy **o języku urzędowym w sądownictwie** i notarjatach w województwach **poznańskiem i pomorskiem.**

5) **Projekt ustawy o stanie wyjątkowym.**

6) **Projekt ustawy o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych.**

7) Projekt ustawy o zmianie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej **z dnia 17-go marca 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań skarbowych państwa z tytułu pożyczek państwowych,** oraz konwersji rzeczywistych pożyczek.

8) Projekt ustawy skarbowej o przeniesieniu kredytu w budżecie na rok 1924.

Na marginesie łódzkich upadłości

(Kor. „N. Ref.").

Łódź, 3 lutego.

Sfery handlowo-przemysłowe i wszyscy zresztą, interesujący się życiem gospodarczem Polski, zostali w czasach ostatnich zaalarmowani niezwykle ostremi przejawami kryzysu w łódzkim przemyśle włókienniczym i związanemi z tem upadłościami już nie wojenno-spekulacyjnych, lecz starych, **poważnych zakładów przemysłowych.**

Dość wspomnieć ogłoszone bankructwo tow. akc. »Baron Heinzel«, ostatni proces sądowy tow. akc. »R. Kindler«, mający wszelkie cechy upadłości, zachwianie się takiej potęgi przemysłowej jak tow. akc. »I. K. Poznański« i wreszcie »dobrowolna« likwidacja szeregu firm i spółek akcyjnych (Czamański, »Polus« itd.).

Kryzys ekonomiczny obecnie przeżywa wprawdzie cała Polska, jednakże nigdzie nie odbił on się tak silnie, jak w Łodzi. A ponieważ przemysł włókienniczy wszędzie, a u nas w szczególności, odgrywa wybitną rolę w życiu gospodarczem, warto więc zastanowić się nad przyczynami tak groźnych przejawów przesilenia.

Cofając się wstecz do czasów przedwojennych, przypomnimy sobie, że przemysł łódzki prosperował bardzo dobrze, będąc odpowiednio przygotowanym do rosyjskich rynków zbytu i do wyrobu, wymaganej przez te rynki, tandety. Gdy po zniesieniu okupacji niemieckiej w r. 1919 przemysł łódzki szybko zagoił zadane mu przez niemiecką okupację rany, starał się przystosować do zmienionych warunków. W czasach inflacyjnych konjunktura gospodarcza była dla łódzkiego przemysłu świetna. Korzystając z olbrzymich, szybko dewaluujących się kredytów rządowych, nasze włókiennictwo zasypywało swemi wyrobami Austrję, Węgry, Bałkany. Lecz ten okres świetnego rozwoju przyczynił się może najwięcej do dzisiejszej katastrofy.

Łódzcy przemysłowcy w czasach inflacyjnych nie umieli stanąć na wysokości zadania.

TADEUSZ BILIŃSKI

NIEZNAJOMY

Szaruga listopadowego wieczoru... Śmigane biczem wichru i dżdżu latarnie migotają chorobliwie żółtemi płomykami gazu. Od ziemi bije mdły zapach rozkładającego się martwego listowia...

Skulony, z rękami wsuniętemi w głąb kieszeni i ze skrzypcami pod pachą, zdążałem, człapiąc w lepkiem, rozpryskającem się błocie, do »Lutni«, gdzie miała odbyć się ostatnia, generalna próba symfonicznego koncertu. Kiedy wszedłem do mrocznej, nikłem światłem gazu niedostatecznie rozświetlonej sali, byli już wszyscy zebrani z koncertowego zespołu.

Zająwszy zwykłe miejsce w orkiestrze, spostrzegłem dopiero, że niema jeszcze głównego solisty-skrzypka, znanego muzyka Zadory, który miał odegrać solo w jednym z utworów symfonicznych. Dyrygent, zły i przeklinając półgłosem, przechadzał się nerwowo po sali. Raz w raz rzucał groźne spojrzenia w stronę drzwi, jako iż był — o czem wiedzieliśmy wszyscy dobrze — nieprzejednanym wrogiem niepunktualności. Członkowie orkiestry stroili tymczasem swoje instrumenta...

. . . .

I rozbrzmiała ta pozornie bezplanowa, dysonantyczna symfonja strojonych instrumentów, która — z pozoru tylko jest bezładną mieszaniną dźwięków, dla mnie atoli nigdy nią nie była.

Uważałem ją zawsze raczej za twórczy chaos, z którego porodzić się miała »tańcząca gwiazda«, za szereg luźnie powiązanych motywów, indywidualnych refleksów myślowych i uczuciowych, nie ujętych i nieskoordynowanych w ścisłe karby harmonji, czy też kontrapunktu, a które mimoto — były pełne odrębnej ekspresji i muzycznej treści.

Tylko powiązać — marzyłem nieraz — zlać w jedno harmonijne, logiczne łożysko, te urywki myśli muzycznych, te indywidualne, najczęściej pozaświadome, twórcze zawiązki nowych harmonij i melodyj — a powstałaby symfonja, którąby nie była dzielem jednostki twórczej, ale całego zbiorowiska ludzi.

Naraz dyrygent przerwał nerwową przechadzkę i zakląwszy jeszcze raz, ale już głośno, podszedł do estraty; widocznie zdecydował się bez Zadory rozpocząć próbę. Już uderzył w pult, wzniósł pałeczkę, gdy nagle rozwarły się drzwi i wszedł do sali... Zadora... nie Zadora — chyba ktoś inny, lecz do niego podobny, którego widoku, — póki mi życia stanie, — nigdy nie zapomnę.

Wysoki, podobnie jak Zadora, nadmiernie chudy, bez zarostu, zbliżył się szybko do estrady i ogarnął nas, wnikającem w głąb duszy, spojrzeniem, czarnych przepastnych oczu.

Pod pachą trzymał pudełko ze skrzypcami, które położył na krześle Zadory i zwracając się do dyrygenta oświadczył sucho:

— Zadora chory, nie może przyjść na próbę, wobec tego ja go zastąpię.

— Ale kto pan jesteś? Trudno mi przecież godzić się na to, nieznając pana jako muzyka.

— Nazwisko obojętne! Powinno panu wystarczyć, że grać chcę w zastępstwie Zadory. Zresztą przekona się pan niebawem.

Znając naszego dyrygenta, byliśmy przekonani wszyscy, że nie zgodzi się na taką ekscentryczną propozycję. Jakież było jednak nasze zdziwienie, kiedy po chwili namysłu, rzekł krótko:

— A zatem dobrze! Zgadzam się, zaczynajmy!

Nieznajomy wydobył szybko z pudła skrzypce i usiadłszy pośród nas, czekał w milczeniu na znak dyrygenta.

Już pierwsze tony wydobyte z jego skrzypiec zaświadczyły o mistrzowskiej wprost technice i o opanowaniu zupełnem instrumentu. A kiedy nastąpiło solo, zachwyt nasz spotęgował się bezgranicznie i lubo ambicje zawodowe nie pozwalają zazwyczaj przyznać w pełnej mierze, co się komu należy, czuliśmy mimo to wszyscy zgodnie, że mistrz nielada współdziała z nami.

Poprostu uwierzyć było trudno, że taką pełnię bogactw i różnorodność tonów wydobyć można z tak skromnego instrumentu. — Zmieniał się on w jego ręku we wielostrunną, cudnie brzmiącą arfę, której ton to rósł i potężniał, w niesłychany sposób, we »fortach« rozbrzmiewając rozgłośnie pośród pustych ścian sali koncertowej — to znów słabł, cichł, niby lekki poszmer skrzydeł motylich, trącających o struny w subtelnych »pianissimach« i »flageolettach«.

Żaden ze znanych i słyszanych skrzypków — wirtuozów nie mógł się z nim równać, nikt tej techniki, nikt jej głębi i rozlewności tonu nie posiadał nawet w przybliżeniu.

Sam dyrygent, — ten zimny, wiecznie niezadowolony i mający stale słowa cierpkiej nagany lub opryskliwych uwag na ustach, — nie ukrywał podziwu i zadowolenia.

Ze zdumieniem i uznaniem spoglądał raz wraz na skrzypka, który nie troszcząc się zupełnie o niego, wyczarowywał głębie tonów, rzucając jeno przelotne a wnikliwe spojrzenia na nas, którzy trwaliśmy pod czarem jego gry, nawet wtenczas, gdy solo skończyło się, a my w dalszym ciągu wróciliśmy do symfonji.

Naraz nieznajomy przestał grać i wzniósł smyczek w górę na znak, abyśmy również gry zaprzestali. Nie zważając na rozpaczliwe znaki i osłupiały wyraz twarzy »starego« — odezwał się do nas:

— Moi panowie! Symfonji tej grać się już nie będzie, natomiast zagramy inną, do której nut nie mam wprawdzie, bo wogóle nikt jej dotąd nie napisał, — ale rzecz cała jest w tem, abyście skupili się w sobie, odrzucili na chwilę z myśli wszystko, co to skupienie mogłoby rozprószyć i... patrzyli jeno na mnie, wciąż bezustannie na mnie, w moje oczy, a... reszta przyjdzie już sama.

(Dok. nast.)

Nie oglądając się na postępy techniki na Zachodzie (w Czechach, Włoszech, Francji) nie przeprowadzali żadnych inwestycyj, używając olbrzymich kredytów, szczodrze przez rząd udzielanych, dla celów wybitnie konsumcyjnych. Łódzcy przemysłowcy zbyt szybko przyzwyczaili się do kwietyzmu, nie dopuszczając do siebie myśli, że rynki zagraniczne wskutek obcej konkurencji mogą się wkrótce dla nich zamknąć. Przeciwnie nawet, łudzili się ciągle (i niektórzy dalej się jeszcze łudzą) że wkrótce Rosja otworzy swoje rynki dla łódzkich perkalików, i możliwości eksportowe jeszcze się powiększą.

Dziś jest już rzeczą powszechnie wiadomą, że ta niezwykle krótkowzroczna polityka okazała się w swoich skutkach zgubną.

W czasie tych złotych dni aranjuezu beztroski pędził żywot przemysł włókienniczy. Jak największe zyski, — oto była dewiza naczelna; zapomniano o kalkulacji, o podniesieniu wydajności pracy, o sprawności technicznej. Dość wspomnieć, że dziś jeszcze istnieją w Łodzi olbrzymie zakłady przemysłowe, nie mające ani jednego inżyniera, prowadzone przez majstra, a handlowo przez jakiegoś dyrektora, zazwyczaj niechętnie prowadzącego rozmowy o fachowem wykształceniu.

Lecz zamiast podniesienia i potanienia produkcji, na wzór choćby Czechów, w Łodzi panowała jakaś orgja cennikowa, nie licząca się zupełnie z możliwościami. Dokoła zaś wielkiego przemysłu utworzył się osobny stan, żerujący na przemyśle (i przez ten przemysł tolerowany, nawet popierany). To tak zwani hurtownicy i detaliści, którzy w pewnych okresach monopolizowali nawet sprzedaż całej produkcji.

Sanacja skarbu zaskoczyła przemysł włókienniczy. Ogólne t. zw. popularnie »ciężkie czasy« wpłynęły na zmniejszenie do minimum zapotrzebowań rynku wewnętrznego, a zwyżka waluty i głównie rozpoczynający w środkowej i południowo-wschodniej Europie swoją ekspansję przemysł zagraniczny, zamknęły eksport.

Aż do znudzenia często słyszymy narzekania, że winny tu są podatki, nadmiernie obciążające przemysł. Są to jednakże głosy interesownych, bardzo przesadne. Każdy zdać sobie może sprawę z tego, że nawet kompletne (co jest absurdem) zniesienie podatków, nie może zmienić konjunktury. Jeżeli łódzki przemysł włókienniczy jeszcze jako tako utrzymuje się na powierzchni, to tylko dzięki protekcji celnej. Przemysł zagraniczny, dzięki swej technice, mógłby nasze włókiennictwo zniweczyć. Podatki nie mogą tu odgrywać roli dominującej. Co najwyżej mogą tylko ograniczać budżet konsumcyjny przemysłowców. Technika i przygotowanie organizacyjne ma w kryzysie główne znaczenie. Dowodem tego jest, że jedyna firma łódzka, która pod tym względem stoi na wysokości zadania t. j. »Tow. akc. Widzewskiej Manufaktury«, pracuje pełny tydzień na dwie zmiany. W swoim czasie nawet firma ta oświadczyła na łamach jednego z pism warszawskich, że jest w zupełności przygotowaną nawet na zniesienie ceł protekcyjnych dla wyrobów włókienniczych.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie niezadowolenie wywołało to wśród innych firm, które usprawiedliwiały wyżej już wykazaną politykę krótkowzroczną. Obecnie wielkie zakłady, którym sądy ogłaszają upadłości, przeważnie wskutek roszczeń wierzycieli angielskich, pozostawiają na bruku tysiące robotników, co w znacznym stopniu powiększa jeszcze przesilenie gospodarcze. Pociechą byłoby przynajmniej, gdyby przemysłowcy ci chcieli przynajmniej przyznać się do swych błędów i pouczyć pozostałych jeszcze na placu kolegów, aby starali się zło naprawić.

W każdym bądź razie, kryzys łódzki jest groźnem memento dla przemysłu polskiego wogóle. Czas postawić go na poziomie europejskim!

Jerzy Stal.

Krwawe starcie z komunistami

O krwawem starciu z komunistami, którzy urządzili manifestację za pokojem, donoszą z Aten następujące szczegóły:

Komuniści obrzucili kamieniami gmach policji, pocztę i inne budynki publiczne. Zawezwano policję, która wkroczyła z bagnetami, na co komuniści odpowiedzieli strzałami z rewolwerów. Pięć osób zabito, a przeszło 20 raniono.

Krwawa bójka w parlamencie japońskim

Z Tokio donoszą:

Na posiedzeniu parlamentu jeden z posłów opozycyjnych, któremu przewodniczący odebrał głos, usiłował kontynuować dalej swoją mowę, zwalczającą rząd, wobec czego wezwano go do opuszczenia sali. Ponieważ jednak nie chciał się zastosować do tego rozkazu, powstała bójka między większością a opozycją. Jednego z posłów pobito do utraty przytomności, trzech innych raniono tak ciężko, że musiano ich przewieźć do szpitala.

Rewolucja w Honduras

Według doniesień dzienników londyńskich, w południowej części Honduras wybuchła rewolucja. Przywódca powstańców Ferrero po zaciętej walce zdobył Nakomen.

Budowa domu medyków w Krakowie

Prowadzona od dwóch lat akcja celem wzniesienia w Krakowie Domu dla młodzieży medycznej, zaczyna wchodzić, dzięki poparciu miarodajnych czynników, na realne tory. Ministerstwo robót publicznych oddało pod budowę parcelę przy ulicy Grzegórzeckiej o powierzchni 60—70 mtrów. Komitet jest w posiadaniu zapisu śp. dra Świerzchy z roku 1921 w wysokości około 25.000 zł, która to suma dzięki bardzo usilnym staraniom ze strony senatu Uniw. Jag., w szczególności prof. Zolla, **ma być wreszcie z Rumunji niebawem do dyspozycji Komitetu wydana.**

Prócz tego Komitet posiada materjały w naturze, jak: 95.000 kg. wapna gaszonego i zadołowanego, 10.280 kg. żelaza, szkło, kantówki, a ostatnio dzięki uprzejmości p. inż. Tchórzewskiego nabył po bardzo niskiej cenia 29 m³ drzewa deskowego.

Pomiarów parceli już dokonano, przyczem Zakład geologiczny U. J. stwierdził, że woda zaskórna znajduje się na 4½ m. pod powierzchnią, przez co warunki budowy przedstawiają się korzystnie. **Budynek ma mieścić 300 pokoji i ma być budowany stopniowo, przyczem w miarę posuwania się budowy naprzód, poszczególne piętra będą oddawane do użytku.**

Założenie **kamienia węgielnego** projektowane jest w pierwszych dniach kwietnia br.

Z głęboką wiarą, że szerokie warstwy społeczeństwa poprą tę tak ważną w obecnej dobie akcję przyjścia z pomocą kształcącej się młodzieży medycznej, Komitet przystępuje od 1 lutego br. do **zbierania składek** na powyższy cel i prosi o nadsyłanie ofiarowywanych kwot pod adresem Komitetu: Kraków, ul. Kopernika 23 lub na konto P. K. O. Nr. 401, 343, albo do Administracji „N. Reformy".

KRONIKA

Kraków, 5 lutego.

O PRZYWRÓCENIE DRUGICH DNI ŚWIĄT. Na posiedzeniu komisji ochrony pracy rozpatrywano wniosek Ch. D., Ch. N. i N. P. R., domagający się, aby drugi dzień Wielkiej Nocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia wolne były od pracy. Minister Sokal oświadczył, że rząd wniesie nowelę do rozporządzenia prezydenta w tym duchu, aby te dni świąteczne zostały przywrócone.

MIANOWANIA W KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO. Kierownik ministerstwa wyznań rel. i ośw. publ. zamianował z dniem 1 lutego 1925 dr Leona Pileckiego, urzędnika w VI stopniu służbowym, naczelnikiem wydziału w V stopniu i p. Feliksa Taroniego, tymczasowego kierownika szkoły powszechnej w Krakowie, radcą w VI stopniu służbowym w Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

JUBILEUSZ KRAK. STUDJUM ROLNICZEGO. W roku bież. upływa 35 lat od czasu założenia Studjum rolniczego przy Uniw. Jagiell. Rada wydziału rolniczego uchwaliła rocznicę tę uczcić uroczystym obchodem, i stosownem wydawnictwem, któreby zawierało krótką historję i dotychczasową działalność dawniejszego Studjum, a obecnie wydziału rolniczego Uniwersytetu. Aby zebrać materjał do ułożenia pamiątkowego spisu, Komitet jubileuszowy zwraca się do wszystkich b. słuchaczy Studjum rolniczego, z prośbą o nadesłanie swego dokładnego adresu, stanowiska obecnie zajmowanego i stanowisk dawniej zajmowanych, oraz zgłoszenia ewentualnego udziału w obchodzie. Wiadomości te nadsyłać należy najdalej do końca lutego br. pod adresem Dziekanatu wydziału rolniczego, Kraków (Aleja Mickiewicza 17).

KONTROLA W POW. KOMENDZIE UZUPEŁNIEŃ W KRAKOWIE. Łącznie z przeprowadzoną reorganizacją pow. komend uzupełnień w Warszawie, Łodzi a ostatnio w Nowym Targu, przeprowadzono także w tych dniach kontrolę w pow. komendzie uzupełnień na Kraków-miasto.

Kontrola natrafiła na pewne nieformalności, w następstwie czego przytrzymano w areszcie śledczym sierżanta P., a nadto zawieszono aż do ukończenia śledztwa w urzędowaniu kilku wyższych oficerów.

Od wczoraj kierownictwo P. K. U. objął pplk. Kurka.

SPRAWA PIEKARNI MIEJSKIEJ. Jak się dowiadujemy, wojskowość przyznaną gminie m. Krakowa piekarnię przy ul. Żelaznej do listopada br. zamierza ponownie odebrać gminie z początkiem czerwca roku bież., obiecując w zamian za to odstąpić piekarnię przy ul. Wielickiej. Ponieważ piekarnia ta jest zupełnie zniszczona i remont jej potrwać musi przeszło 7 miesięcy, przeto zachodzi obawa, że gmina na dłuższy przeciąg czasu będzie musiała wypiek chleba zastanowić, co bardzo dotkliwie odbije się na regulowaniu cen pieczywa. Spodziewać się należy, że prezydjum miasta nie omieszka przedsięwziąć odpowiednich kroków, by uchronić ludność przed niespodziankami.

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ w Krakowie odbędzie się dnia 6 lutego (piątek) o godz. 5 po poł. w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1). Na porządku obrad sprawozdanie prezydjum, wybór prezydenta, wiceprezydenta, oraz delegata Izby do prezydjum, wybór skarbnika, projekt budżetu na r. 1925, wnioski komisji budżetowej, sprawa postulatów kół gospodarczych z dziedziny ubezpieczeń społecznych, sprawa przywrócenia instytucji sądów fakturowych, sprawy pocztowe i kolejowe oraz wnioski i interpelacje.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW odbędzie się w lokalu Związku w Krakowie przy ul. Szpitalnej 15, II p. we czwartek 5 bm. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie Rady i dyrekcji Związku; 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) Wnioski. Po walnem zgromadzeniu odbędzie się demonstracja najnowszej maszyny do powielania; o 8 wieczór odczyt inż. Kozickiego, naczelnika radjostacji w Dębnikach na temat: „Radjotelefonja i jej znaczenie gospodarcze". Po odczycie odbędzie się radjokoncert.

ZWIĄZEK LOKATORÓW (plac Matejki 3) urządza w niedzielę, 8 lutego br. o godz. 10 rano w sali Sokoła wiec obywatelski. Na porządku dziennym: Zagajenie wiecu; budowa baraku dla eksmitowanych (ref. prezes Związku M. Burczyk); rozbudowa miasta (ref. dr T. Aschenbrenner). Na wiec ten zaprasza wydział Związku pp. senatorów, posłów, prezydjum miasta, reprezentacje wszystkich władz państwowych i ogół obywateli.

NAPAD RABUNKOWY. Tut. eksp. śledczą pod „Telegrafem" zawiadomiono, że na drodze z Dębna do Biadolin napadli bandyci na Stanisława Pałkę. Bandyci pod groźbą rewolwerów zrabowali Pałce 235 zł., poczem zbiegli.

ZDZICZENIE. Policja aresztowała Michała Szymczyka, lat 36 liczącego, stolarza, pod zarzutem uprowadzenia i usiłowanego zgwałcenia 13-letniej dziewczynki.

„WDZIĘCZNY" ŚWIATOPEŁK. Organa policyjne aresztowały niejakiego Jana Zawadzkiego, podającego się za księcia Światopełka. Światopełk korzystając z gościnności p. A. Leszczyńskiego w Zawierciu, ograbił przy sposobności jego mieszkanie, poczem zbiegł do Krakowa.

Z kraju i ze świata

WETERANI POWSTAŃ POLSKICH. Warszawska komisja rejestracyjna dla weteranów powstań polskich, która kwalifikuje uczestników ruchów zbrojnych niepodległościowych do pobierania pensji, ustaliła, że z weteranów roku 1830 nikt nie pozostał przy życiu; z r. 1848 żyje jeszcze 96-letni podporucznik Andrzej Fourobert, mieszkający w powiecie bydgoskim. Z r. 1863 skwalifikowano nowych 19 weteranów i 58 wdów, między innymi Władysława Mickiewicza, czterokrotnie odznaczonego krzyżem walecznych za udział w wyprawie morskiej na statku, zakupionym przez rząd narodowy w roku 1863. Są na liście i cudzoziemcy, jak kapitan Gasparo Vitale w Neapolu, były garibaldczyk. Niedawno powstały zakłady opiekuńcze dla weteranów w Warszawie i Płocku.

PODJĘCIE ŻEGLUGI NA WIŚLE. Donoszą z Warszawy: Wobec oczyszczenia się koryta Wisły z lodu, podjęto żeglugę towarową i osobową. Kursują dziennie dwa razy statki na linji Warszawa—Płock—Włocławek, a zamierzone jest otwarcie żeglugi do Gdańska i Sandomierza.

ZE ZJAZDU ZDROJOWEGO. Na zgromadzeniu przedstawicieli uzdrowisk polskich we Lwowie zapadła między innemi uchwała, aby opłaty za mieszkania, kąpiele, oraz usługi lekarskie zniżyć o 33%. Przy kalkulacji należy obliczać zysk tylko w miarę włożonych wkładów, a nie stosownie do chwilowych konjunktur. Cen ustalonych należy się ściśle trzymać, aby publiczność uwierzyła w zniżkę cen. Postanowiono zwrócić się do rządu, aby obniżył ceny kąpieli rządowych, które w ubiegłym roku były o 40% za wysokie.

WYBORY DO CECHU ZBIOROWEGO W ZAKOPANEM. Dnia 1 lutego odbyło się walne zebranie członków cechu zbiorowego w Zakopanem w sali stow. rękodz. „Gwiazda" (ul. Nowotarska). Walne zebranie zagaił przewodniczący cechu p. Niemczyk po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania i uchwaleniu kilku uchwał przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na przewodniczącego cechu wybrany został większością oddanych kartek p. Feliks Wdowiak, na zastępcę wybrano p. Lipowskiego, do wydziału weszli pp. A. Kowalski, J. Miś, J. Zembaty, A. Kresopolski, B. Nosal, J. Brzegowy, Z. Kwapień, F. Śmieja, M. Janik, Z. Myszkowski, J. Galica (Poronin) i p Szarfer. Nowo wybrany przewodniczący cechu uchodzi za człowieka pracowitego i bardzo energicznego przemysłowca, co też przyjęto w sferach miejscowych z całem zadowoleniem.

PIĘĆ ZAMACHÓW MIŁOSNYCH WE LWOWIE. We Lwowie zanotowano onegdaj pięć zamachów samobójczych, Procentowo biorąc, jest zjawiskiem niepokojącem, zwłaszcza, jeśli się zważy, że ciągle się powtarza.

ZABICIE PRZEMYTNICZKI. Obok słupa 417 usiłowała przekroczyć granicę z Polski do Rosji sowieckiej, 16-letnia Zofja Krzytyńska ze wsi Grawowo Wielkie gm. Chocieńczyckiej pow. wilejskiego. Stojący na pikiecie żołnierz 2 komp. X baonu K. O. P. Ludwik Mendryk zobaczywszy Krzytyńską, po dwukrotnem ostrzeżeniu strzelił w jej kierunku. Kula przeszyła serce. Zabita jest znaną na pograniczu przemytniczką.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY. We wsi Przypisówka, gm. Firlej, pow. lubartowskiego, Feliks Nagał, usiłował dokonać zabójstwa swojej byłej narzeczonej, Wolińskiej, strzelając do niej z rewolweru, przyczem ranił ją dwiema kulami w prawą rękę i w prawą pierś bardzo ciężko, oraz dał dwa strzały, które chybiły do Franciszka Wolińskiego, obecnego narzeczonego Wolińskiej, sam zaś pobiegł do lasu, znajdującego się o półtora kilometra od Przypisówki i tam się zastrzelił.

W ŁODZI ŻYCIE TANIEJE. Komisja łódzka dla badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, iż w styczniu obniżyły się one w porównaniu z grudniem o 1'08%.

PRÓBNY ALARM W WILNIE. Donoszą z Wilna: W ubiegły poniedziałek o godz. 12 w południe urządzono próbny alarm za pomocą trzech strzałów armatnich i sygnałów alarmowych. Po upływie kilkunastu minut wojsko obsadziło wszystkie instytucje i objekty zarówno państwowe jak komunalne, a na placu przed komendą obozu warownego stawać poczęły w pełnym rynsztunku bojowym poszczególne oddziały. Od chwili trzeciego strzału armatniego do postawienia w pogotowiu wojennem pierwszego oddziału załogi upłynęło zaledwie 17 minut. Sprawność oddziałów wojskowych znaleziono w stanie wzorowym.

PADEREWSKI W LONDYNIE. Przybył do Londynu p. Paderewski, który da pięć koncertów z dochodem przeznaczonym na cele Związku byłych uczestników wojny.

STRAJK PRACOWNIKÓW W ELEKTROWNIACH zakończył się w Londynie 3 bm.

KORUPCJA WŚRÓD URZĘDNIKÓW HISZPAŃSKICH. Paryski „Journal" donosi z Madrytu, że prefekt policji w Burgos został aresztowany pod zarzutem udziału w oszustwie. Równocześnie donosi „Journal", że w Madrycie wydano rozporządzenie aresztowania trzech urzędników miejskich za spekulacje i oszustwa.

7-LETNIA ZBRODNIARKA. „Neues Wiener Tagblatt" przynosi depeszę z Los Angelos, że 7-letnia Elsa Thompson przyznała się, że otruła sześć osób. Również przyznała się, że przed dwoma laty zabiła swą bliźniaczą siostrę, zmuszając ją do połknięcia odłamków szkła. Elsę Thompson ujęto, gdy padło na nią podejrzenie, iż włożyła truciznę do chleba w domu pewnej rodziny, utrzymującej pensjonat. Przyznała się ona do tego czynu.

ODDANIE MILJONOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PRACOWNIKOWI. Amerykański „Dziennik dla wszystkich", wychodzący w Buffalo, zamieszcza następującą wiadomość z Nowego Jorku:

Almerindo Portfolio, lat 47, który się dorobił fortuny na fabryce krawieckiej, obecnie wycofał się z interesu oddając całe przedsiębiorstwo sześciu swoim pracownikom jako podarek. Firma Portfolia znana pod nazwą A. Portfolio et Co przy 1333 Broadway, miała ub. roku 7 miljonów dolarów obrotu. Oddając firmę w posiadanie swym pracownikom Portfolio dał im jedno ostrzeżenie: „Nie patrzcie nigdy na zegarek". Wyjechał on do Indyj zachodnich na wakacje.

Nowi nabywcy, pomiędzy którymi jest również brat Portfolia utworzyli nową organizację, na której czele obrano brata jako prezesa. Po oddaniu całego swego interesu Portfolio oświadczył, że otrzymują oni tylko to, co im się należy za ich wydajną i wierną pracę.

Amerykański przemysłowiec długo, zdaje się, będzie musiał czekać na naśladowcę w Europie, która za to lubi dużo mówić i pisać o ideałach.

BÓJKI NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ. Z Winnipeg donoszą, że po porzednej haussie nastąpił na giełdzie zbożowej nagły spadek cen pszenicy. Z tego powodu między kupcami przyszło do bójki. Pod koniec giełdy ceny się cokolwiek podniosły.

Z sali sądowej

O ZAMACH NA UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Warszawa, 5 lutego. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa sądowa o zamach na uniwersytet warszawski. Zeznawała jako świadek p. **Dziewanowska**, z której zeznań wynika, że osobnik, widziany przez nią na krótko przed wybuchem na terenie uniwersytetu, był bardzo podobny do oskarżonego Maślińskiego.

Następnie zeznawał wywiadowca **Cechnowski**, który opowiedział znane przeważnie szczegóły o organizacji terorystyczno-dywersyjnej, które już były wiadome z procesu Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Świadek stwierdza udział oskarżonych Krasińskiego i Rostera w tych organizacjach komunistycznych.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś na popularnem przedstawieniu „Fotel 47", na który znowu zapowiada się komplet słuchaczy. Jutro i w sobotę tak przychylnie przyjęta ostatnia nowość repertuaru efektowny „Śpiewak własnej niedoli" Ossipa Dymowa. W niedzielę wieczorem po dłuższej przerwie a na liczne żądania ukaże się jeszcze raz „Idjota" Dostojewskiego. W niedzielę po poł. po raz ostatni „Miód kasztelański" w doborowej obsadzie premjery. Ze sztuki Hulewicza „Aruna" odbywają się ciągle jeszcze próby pod kierunkiem p. Wysockiej, mimo iż z powodu nieoczekiwanych trudności cenzuralnych daty premjery dziś jeszcze oznaczyć nie można. Jeszcze przed końcem karnawału grana będzie pełna humoru i nadzwyczaj komicznych sytuacyj krotochwila Piotra Vebera „Ładka". Ulegając życzeniom z wielu stron, teatr pomyślał też o przedstawieniach dla dzieci i w niedługim czasie wznowi w nowej wspaniałej szacie popularną „Szklanną górę" Sarneckiego.

PO PREMJERZE W „BAGATELI". Wczorajsza premjera w „Bagateli" święciła prawdziwy sukces śmiechu. Tryskająca humorem, nadzwyczaj żywa w akcji, lekka komedja paryskiej spółki pisarskiej Rene Petera i Henri Falka „Ninetka" ma zapewniony dłuższy żywot sceniczny, dzięki swojemu humorowi i znakomitemu wykonaniu głównych ról przez pp. Barwińską, Makarczyk, Stępowską, Kwiatkowskiego, Wesołowskiego. Doborowy zespół uzupełniali w mniejszych rolach pp. Fertner, Zborowska, Połoński, Roman. „Ninetka" graną będzie przez wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie.

HOŁD, ZŁOŻONY GENJUSZOWI CHOPINA, stanowić będzie koncert, w którym największy pianista doby współczesnej, **Ignacy Friedman** wykona natchnione poematy nieśmiertelnego Mistrza. Ten uroczysty wieczór, urządzony ku czci 75 rocznicy zgonu Chopina, odbędzie się 7 bm. w sali Starego Teatru.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 6 bm.: „Śpiewak własnej niedoli".
Sobota. 7 bm.: „Śpiewak własnej niedoli".
Niedziela, 8 bm. po poł.: „Miód kasztelański"; wieczór: „Idjota".

TEATR „BAGATELA":

Piątek, 6 bm.: „Ninetka".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":

Piątek, 6 bm.: „Bachantka".
Sobota, 7 bm. po poł.: „Hrabina Marica"; wieczorem: „Bachantka".

OPERETKA „NOWOŚCI". „Zaklęte trzewiczki" prześliczna bajka Hertza ze śpiewami, wystawioną zostanie w przyszłym tygodniu dla dzieci. Przedstawienia dla dzieci odbywać się będą po poł. o godz. 3'30 po cenach całkiem zniżonych. Najbliższą premjerą będzie sensacja sezonu „Perły Kleopatry" Oskara Straussa, która otrzyma nową wspaniałą wystawę. Dziś w piątek i codziennie wieczór „Bachantka". W sobotę i w niedzielę po poł. po cenach zniżonych „Hrabina Marica".

REDUTA KLUBU SPORTOWEGO „BŁĘKITNI". Staraniem Klubu Sport. handlowców „Błękitni" odbę[illegible] się 14 bm. w udekorowanej górnej sali Sok[illegible]rak. doroczna reduta karnawałowa pod [illegible]ratem pp. Wł. Gąbaszewskiego, Alb. Jaw[illegible] K. Jarosza, Jana Siekierskiego, Fr. [illegible] prezesa chrześć. Zw. handlowców p. [illegible]elnika. Komitet przygotowuje liczne nie[illegible]; orkiestra wojskowa 6 p. a. p., stroje [illegible]owe, kostjumy i maski. Pozostałe zapro[illegible] wydają firmy: Zdzisław Zdanowicz, ul. [illegible]owska i Małop. Zakł. Odzieży, ul. Szczepań-

Teatr „Bagatela"

„NINETKA".

Komedja w 3 aktach Rene Peter'a i Henri Falk'a.

Po akcie pierwszym widz „teatralny", obyty z tradycyjną techniką fars i komedyj, z właściwą mu pewnością przewidywał zakończenie... Fachowy znawca komedjowych źródeł już stwierdzał stereotypowy szablon, wywodzący swój rodowód z klasycznego pra-źródła, wprost z Plautowego pierwowzoru... Tymczasem autorska spółka pp. Peter'a i Falk'a, dotąd bliżej nieznana ze swej scenicznej eksperjencji, od razu okazała duży zasób zręczności, stary motyw komedjowy wprowadzając w nowy obrót sceniczny.

Dzięki temu po spokojnem założeniu aktu pierwszego następują dowcipne przesunięcia w akcie drugim, doprowadzające do efektownego zakończenia, zupełnie odmiennego od horoskopów teatralnego widza.

Bo to, że młody hrabia ma romans z mężatką, to, że rodzice chcą go ożenić z piękną markizą-wdową, to wreszcie, że młody panicz nie chce wyrzec się swobody i przed grożącem mu małżeństwem zasłonić się usiłuje skandalem z panną z półświatka — to dotąd wszystko w porządku. Nawet i to nas nie dziwi, gdy interesowana osóbka (w tym wypadku pomimo swego niepokalanego wdowieństwa nie bez inicjatywy w swych zaborczych planach) śmiało bierze na siebie rolę panienki „lekkiego" autoramentu, sympatycznej Ninetki, i pod jej postacią zręcznie prowadzi intrygę, już samym charakterem zainscenizowanej gry, iście teatralnej, budząc niemałe zainteresowanie.

Lecz tu się kończą nasze przewidywania. Od ukartowanej intrygi, od kobiecego sprytu, silniejszem się okazuje uczucie. Z ogniem mocno dwuznacznej sytuacji igrająca markiza wpada w samotrzask i przez nagle zapalone ognie nocy szalonej dostaje się sama w ogień miłości. I oto wbrew jej własnym chęciom, a także wbrew zmienionej decyzji młodego hrabiego, przedmiotem jej pragnień miłosnych staje się nie ten, o którego „grę" rozpoczęła, lecz jego przyjaciel, wesoły dotąd „impresarjo" jego zabaw i ucieczki od kłopotliwych sytuacyj, rzekomo mistrz pełen eksperjencji życiowej i panowania nad sytuacją, a w rezultacie sromotnie pokonany w pierwszym niespodziewanym ataku gorącego uczucia.

„Gra" sceniczna kończy się zatem klęską sprytu i ludzkiej rachuby ze strony obydwojga jej reżyserów, a zwycięstwem prawdziwego uczucia, które wśród zatrutej cokolwiek atmosfery nagle jako kwiat piękny zakwita.

Ta też właśnie gra podwójna znalazła pełny wyraz u p. Leonji Barwińskiej, która w roli markizy z właściwą sobie maestrją oddała naturę dwu kobiet o odmiennej psychice, raz własnej, a raz narzuconej sobie, wybornie igrając efektem przerzucania się z jednej w drugą rolę. Jej kontrastem, a zarazem świetnym w ogólnym rysunku postaci, stroju, sposobie zachowania się i mówienia, wprost była klasycznym obrazkiem panny z pół-światka Ninetka p. Heleny Stępowskiej. Nie mniej tak prawną w roli żony, przyprawiającej rogi mężowi, była p. Marja Makarczyk, stanowiąca

...strojny pokaz trzeciej siły w tym trój-głosie niewieściu, któremu doskonale wtórzył trójgłos męski pp. Fertnera, Kwiatkowskiego, a przedewszystkiem p. Wesołowskiego, jak zawsze tak przykładnie godzącego odpowiedni odcień farsowego humoru z wdziękiem należytego umiaru.

Także i uzupełniające role (pp. Połońskiego, Romana i Zborowskiej) były wyrazem przykładnego przygotowania, podobnie zresztą jak i cała sztuka, starannie i w odpowiednio żywem tempie w ruch puszczona przez p. Barwińskiego, a mogąca widzowi, dzięki zręcznemu powiązaniu i dzięki umiejętnej grze, dostarczyć miłej rozrywki.

Bol. P.

Zapiski literackie

NR. 6 „ŚWIATOWIDA". Ostatni numer tego poczytnego tygodnika zarówno pod względem treści jak i formy nie tylko utrzymuje się na uzyskanym poziomie, ale nawet wykazuje ciągły postęp i rozwój w kierunku jak najwszechstronniejszego uchwycenia chwili bieżącej. Szereg fascynujących, doborowych ilustracyj, doskonale prowadzone działy specjalne, zwłaszcza mód i zajmująca powieść tworzą zharmonizowaną całość.

Program koncertów radjowych

na czwartek, 5 lutego.

Berlin (fala 505). Godz. 16'30—18: Koncert; godz. 19'30: Mr. Pender: Historja literatury angielskiej (wykład w języku angielskim; godz. 20'30 Koncert; godz. 22'30—24: Muzyka do tańca.

Berno (Morawy) fala 1800. Godz. 18'30—19'30: Koncert solistów.

Bruksela (fala 265). Godz. 21'15: Koncert; godz. 22: Prasa; godz. 25'15: Muzyka do tańca; godz. 28: Prasa.

Frankfurt (fala 470). Godz. 16'30—18: Koncert. Godz. 20'30: Koncert solistów (flet — czelo).

Lipsk (fala 454). Godz. 16'30—18: Koncert; godz. 20'15: Koncert orkiestry wojskowej.

Praga (fala 1150). Godz. 20: Koncert członków Filharmonji.

Wiedeń (fala 530). Godz. 16'10—18: Koncert; godz. 20: Orkiestra kameralna (utwory słowiańskie).

Zurych (fala 515). Godz. 16: Koncert orkiestry hotelu Baur au Lac; godz. 20'15: Koncert.

Londyn (fala 365). Godz. 14—15: Koncert; godz. 20'30: Koncert orkiestry wojskowej; godz. 23—24: Koncert orkiestry hotelu Savoy.

Paryż (fala 1780). Godz. 22—23; Jazz orkiestry Mario Cares.

Wieża Eiffel (fala 2600). Godz. 19—20: Koncert solistów.

Rzym (fala 425). Godz. 17'15: Koncert orkiestry hotelu de Russie; godz. 20'35: Wielki koncert symfoniczny; godz. 22'30—23: Muzyka do tańca.

Wrocław (fala 418). Godz. 17—18: Koncert; Godz. 20'45: Koncert symfoniczny.

Ograniczenie godzin pracy stacji dębnickiej

(W. S.) Wczoraj odbyła się w prezydjum dyrekcji poczt w Krakowie **ankieta** w sprawie uregulowania anormalnych stosunków, panujących na krakowskiej stacji dębnickiej. Działalność tej stacji od dłuższego już czas spotyka się **z potępieniem obywatelstwa krakowskiego**, które pozbawione jest możności zapoznania się z radjofonją. W ankiecie wczorajszej wzięli udział przedstawiciele nauki, krakowskiego Radjoklubu, przemysłu i handlu, wojskowości oraz poczty. W ożywionej dyskusji podniesiono, że stacja dębnicka jest **jedynym hamulcem w rozwoju radjofonji w Krakowie**, jak i w szerokim promieniu działania tejże stacji. Koniecznem jest **zmodernizowanie** tej stacji, któreby nietylko usunęło znaczny **deficyt**, lecz również zezwoliło na kultywowanie radjofonji w takich rozmiarach jak zagranicą. Przedstawione wnioski przez przedstawicieli radjoklubu pp. prezesa, prof. Zakrzewskiego, dra Morza, inż. Tora i dra Szperbera znalazły aprobatę p. prezesa poczt, Jaroszyńskiego, jak i p. wiceprezesa Gostwickiego, którzy przyrzekli sprawą zmodernizowania stacji **zająć się gorliwie**. Narazie jednak, dopóki rząd nie uchwali odpowiednich kredytów, p. prezes Jarszyński **zgodził się interwenjować w Warszawie** w sprawie ograniczenia czasu pracy stacji dębnickiej w tych godzinach, w których zagraniczne stacje broadcastingowe wysyłają swe produkcje. Na prośbę delegatów Radioklubu, p. prezes Jarszyński połączył się telefonicznie z generalną dyrekcją poczt w Warszawie, która zgodziła się na ograniczenie godzin pracy w Dębnikach, **w myśl życzeń krakowskiego Radjoklubu**. Stacja ta **nie będzie czynną** w godzinach przedpołudniowych od **10.50—11.50** dla umożliwienia odbioru sygnałów godzinnych z wieży Eiffla oraz dla wiadomości prasowych, a następnie od **godz. 8 wieczór do 11 w nocy** dla odbioru koncertów zagranicznych.

Zarządzenie to przyjmą szeroko koła radjoamatorów w Krakowie z zadowoleniem do wiadomości, — **wpłynie ono bowiem na znaczny wzrost zainteresowania** tym naprawdę cudownym wynalazkiem, którym od tak dawna rozkoszuje się cały świat.

Stan sprawy gdańskiej w dniu dzisiejszym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego. W sprawie gdańskiej, poza wiadomościami, które przyszły wczoraj po północy do Warszawy, **na razie nic nowego** nie zaszło. Ponieważ dziś wieczorem wyjeżdża komisarz polski Rzeczypospolitej z Gdańska i przybędzie jutro wieczorem do Warszawy, prawdopodobnie więc jutro odbędzie się **posiedzenie komitetu politycznego ministrów**, na którem rozpatrywana będzie ta sprawa. Zaznaczyć jednak należy, **że decyzja rządu w tej sprawie już istnieje, albowiem jeszcze przed dwoma tygodniami** w chwili zaostrzenia się kryzysu pocztowego, **rząd postanowił, ażeby natychmiast**, o ileby orzeczenie Wysokiego komisarza Gdańska było dla nas **nieprzychylne, założyć rekurs do Ligi Narodów. Wskutek tego** orzeczenie wysokiego komisarza, **ma charakter platoniczny, a wszystkie instytucje pocztowe w Gdańsku pracują tak, jak poprzednio.**

Z komisji skarbowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego. Komisja skarbowa rozpatrywała dziś referat posła Sochy **o waloryzacji oszczędności emigrantów polskich, złożonych w P. K. O.**

Wyrok komisji arbitrażowej

w sprawie zatargu między robotnikami a przemysłowcami na Górnym Śląsku

Katowice, 5 lutego (PAT). **Komisja pojednawcza i arbitrażowa** pod przewodnictwem starszego radcy górniczego Nowakowskiego przy udziale **3 ławników** ze strony pracodawców i trzech ze strony pracobiorców na posiedzeniu 3 lutego 1925 r. **w sprawie żądań podwyżki zarobków dla robotników wielkiego przemysłu,** wyrażonego we wniosku Zespołu pracy z dnia 28 stycznia br. i **w sprawie żądania pracodawców wielkiego przemysłu obniżenia zarobków dla tychże robotników,** wyrażonego we wniosku pracodawców wielkiego przemysłu z dnia 28 stycznia br. ogłosiła po długotrwałych rokowaniach **wyrok,** odrzucający cały szereg **żądań tak jednej jak i drugiej strony.** Resztę żądań przekazuje się głównemu wydziałowi wielkiego przemysłu do rzeczywistego załatwienia. Wyrok powyższy obowiązuje obie strony nadal do dnia 31 marca br. Może być na 14 dni przed tym terminem wypowiedziany. **Strony mogą w przeciągu 5 dni zgłosić zgodę na powyższy wyrok.**

Ustawa o zakwaterowaniu wojsk w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego. Środowe posiedzenie senatu poświęcone było przedewszystkiem **ustawie o zakwaterowaniu wojsk.** Referent, sen. Bielawski ujął w referacie swoim projekt ustawy z zasadniczego punktu widzenia, poczem sen. Biały przeszedł szczegółowo zmiany poprawek, uchwalonych przez komisje senackie w projekcie sejmowym. Pozatem Senat przyjął w brzmieniu sejmowem **nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym,** rozciągającą ustawę na pracowników biurowych w wykupionych fabrykach i zakładach tytoniowych oraz również bez zmian **nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwa i wojska, a która uwzględnia wyższe wykształcenie wśród urzędników kolejowych.** Wreszcie Senat przyjął **ustawę ratyfikującą o konsolidacji długu polskiego w Stanach Zjednoczonych.**

Warszawa, 5 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Senat rozpatrywał w dalszym ciągu projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. W dyskusji zabrał głos sen. Brus, powołując się na obowiązującą we Francji ustawę, gdzie rekwizycja stała jest nieznaną. — Mowca w dalszym ciągu podtrzymuje propozycję, aby **z pod zakresu ustawy wyłączono większe miasta,** w szczególności Warszawę, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno, a to dlatego, że stosunki mieszkaniowe w większych miastach są inne, aniżeli na prowincji.

Pożar źródeł naftowych w Baku

200 osób zginęło w płomieniach

Gdańsk, 5 lutego (AW). Donoszą z Moskwy, że **pożar źródeł naftowych w Baku przybiera olbrzymie rozmiary.** Z okolic ściągnięto straż ogniową. Jak dotychczas stwierdzono, **20 osób zginęło w płomieniach.**

Anglja stara się wciągnąć Holandję do paktu gwarancyjnego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 5 lutego. Według wiadomości z Londynu **usiłują angielskie koła wojskowe przekonać Holandję o konieczności przyłączenia się do paktu gwarancyjnego między Anglją, Francją i Belgją.**

„Daily Telegraph" daje do poznania, że w tym wypadku **Anglja byłaby skłonna przyjąć pewne gwarancje dla nietykalności holenderskich posiadłości w Azji.**

Planowane włamanie się do mieszkania p. emjera Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego. Wczoraj o godz. 12 w południe jakiś **podejrzany osobnik, kręcił się koło mieszkania prezes Rady ministrów p. Władysława Grabskiego. Przytrzymany nazywa się** Pinkus Zeltman. **Znaleziono przy nim pęk wytrychów.**

Starcie z komunistami w Indjach holenderskich

Paryż, 5 lutego (PAT). »Petit Parisien« donosi z Hagi, że według otrzymanych tam wiadomości **w Indjach holenderskich nastąpiło starcie policji z komunistami.** W starciu odniosło rany **36 osób, w tem 6 policjantów.**

Dział ekonomiczny

— **Intendantura wojskowa przystąpiła do zakupu żyta zagranicą.** Zapasy zakontraktowanego ziarna pozwolą spokojnie oczekiwać nowych zbiorów. W razie jakiejkolwiek nowej próby podwyższenia cen mąki i chleba intendantura rozpocznie akcję interwencyjną.

— **Inauguracyjne posiedzenie rady portu w Gdyni** odbyło się onegdaj w min. przem. i handlu. Omawiane było sprawozdanie o stanie dotychczasowych robot portowych, tudzież wniosek o prowizorycznej eksploatacji już ukończonej części portu.

— **Rozporządzenie ograniczające przemiał zboża minimum do 78%** na wzór norm, istniejących w Belgji i Francji, oraz polecające piekarniom dodawanie pewnej ilości mąki kartoflanej do wypieku chleba. wyjdzie niebawem.

— **Fuzje Banku przemysłowców Tow. akc. w Poznaniu z Bankiem przemysłu włókienniczego** w Łodzi oraz Banku przemysłowców z Bankiem kredytu hipotecznego w Warszawie są w toku. W związku z tem, na terenie poznańskim stosunki w bankach znacznie się poprawiły.

— **Komisja arbitrażowa na G. Śląsku wydała wyrok,** zatrzymujący dotychczasowe płace w wielkim przemyśle śląskim. Prawie wszystkie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego zredukowały dni pracy do 3, 4, 5 w tygodniu. Kopalnia „Saturn" zredukowała już 50 roobtników, a zamierza jeszcze zredukować około 600 robotników i urzędników.

— **Większy kontyngent mąki z Francji** zamierzają sprowadzić handlarze mąki i zboża na G. Śląsku.

— **Rokowania gospodarcze węgiersko-czeskie** rozpoczęły się onegdaj w Budapeszcie.

— **Stan zasiewów w całej Polsce jest więcej niż średni. Stan pszenicy określa się liczbą 3'3,** żyta 3'5, jęczmienia ozimego 3'5, koniczyny 3'5.

— **Najwyższa wartość, podawana na listach wartościowych w pocztowym obrocie z zagranicą** nie może przekraczać 5000 franków w złocie, względnie ich równowartości w złotych.

— **Ceny masła zniżkowały nieco w Warszawie.**

— Przemysłowcy łódzcy i przedstawiciele organizacyj robotniczych mają zamiar wysłać wspólną delegację do Warszawy w sprawie podwyższenia ceł na pończochy, sprowadzane z zagranicy, gdyż zagraniczne fabryki półjedwabnych pończoch konkurują z wyrobami krajowemi tak, iż zachodzi obawa zamknięcia fabryk.

— **Wprowadzenie obliczania należności kolejowych** w szylingach zamierzone jest w Austrji od 1 marca br.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 5 lutego.

Londyn	25·60
Zurych (za 100)	109·55
Paryż (za 100)	23·20
Praga (za 100)	15·15—15·18
Wiedeń (za 100,000)	7·31

Kraków, 5 lutego.

Obroty na dzisiejszem zebraniu większe niż wczoraj. Tendencja w dalszym ciągu mocna. Obracano po kursach zwyżkowych szczególnie papierami arbitrażowemi, budowlanemi, jak również cukrowniczemi.

W walutach i dewizach ruch bez zmiany przy tendencji utrzymanej z wyjątkiem zniżkowej Pragi.

Na pogiełdziu ruch duży, obroty znaczne; szczególnie poszukiwano Jaworzna, które płacono za setki 13'50, za 25 szt. 14—14'75, drobne 15, Gazy wschodnie 12'75—13, zachodnie 3'20—3'30, Nafta Krosno 0'20, Nobel 2'40, Len 0'38—0'40.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

4 lutego 1925	Tranzakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0.40	0·41—0·42
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	0·30
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X	10·00	10·00
Pol. Tow. handlowe I—V	0·40—0·42	0·37—0·38
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·92—0·96	0·94
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	0·15
Zieleniewski I—IV	11·35—11·5	10·15—10·60
Cegielski I—IX	0·70—0·71	0·69—0·71
Trzebinia I—IV	0·67—0·68	0·68
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·74—0·77	0·73—0·75
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·75	17·50—17·8
Siersza I—IV	4·60—4·65	4·50—4·65
Tepege I—IV	2·12	2·05—2·08
Polska Nafta I—III	—	0·65—0·69
Pokucie I	—	0·30
Pezet I—IV	—	—
Strug I	0·80	—
Niemojowski I	—	0·55—0·56
Płaszcze Trzebinia I—II	8·25	8·30
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·21—0·22
Ćmielów I—II	0·65	0·65
Krakus I—VI	1·00—1·20	1·00—1·20
Chodorów I—V	5·25—5·40	4·90—5·20
Chybie	6·25—6·35	6·00
A. Piasecki	1·82—1·90	1·70—1·80

Wiedeń, 5 lutego. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Fanto 228, Galicja 1500, Lumen 8, Nafta 175, Schodnica 225, Karpaty 163'9. Tendencja bardzo spokojna.

Zurych, 5 lutego. (PAT). Warszawa sprzedaż 100'50, kupno 99'50.

Zurych, 5 lutego. (PAT). Zamknięcie giełdy: Paryż 28'07, Londyn 24'82½, Nowy Jork 51'81 Belgja 26'85, Włochy 21'57, Hiszpanja 74'10, Holandja 208'75, Berlin 123.4, Wiedeń 73, Sztokholm 139'65, Oslo 79'25, Kopenhaga 92'50 Sofja 377'50, Praga 15'30½, Warszawa 100, Budapeszt 0'72, Białogród 8'35, Ateny 0'92, Konstantynopol 2'80, Bukareszt 2'67½, Helsingfors 13'05, Buenos Aires 197. Tendencja spokojna.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 5 lutego 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·20
Bank Zw. Sp. Zar.	[illegible]
Cegielski	0·74
Parowozy	6·78
Starachowice	2·20
Zieleniewski	11·00
Żyrardów	13·05
Haberbusch	6·05
Spirytus	3·25
Chodorów	5·30
Nobel	2·25
Ćmielów	0·68
Ursus	1·70
Bank Przem. Lwów	0·45
Nafta Polska	—

Zjazd przeciwgruźliczy w Krakowie

W dniach 16 i 17 maja 1925 odbędzie się w Krakowie I-szy Ogólny Polski Zjazd Przeciwgruźliczy, zaś 18 i 19 maja 1925 również w Krakowie 4-ty Zjazd Lekarzy i Działaczy sanitarnych miejskich.

Celem obu zjazdów jest nietylko omówienie czynników godzących w zdrowotność ogółu ludności ,ale równocześnie i rozpatrzenie środków walki przeciw nim, zwłaszcza przeciw najważniejszemu t. j. gruźlicy, nie oszczędzającej żadnej warstwy społecznej. Ze względu na cele nietylko fachowo-lekarskie, ale i o ogólnem społecznem podłożu, zaprasza wspólny komitet organizacyjny obydwu zjazdów do wzięcia w nich udziału tak cały świat lekarski polski, jak i te wszystkie czynniki rządowe, samorządowe i społeczne, które mają jakąkolwiek styczność ze sprawami zdrowotnemi. Tematy programowe I-go Zjazdu Przeciwgruźliczego są:

1) Klasyfikacja gruźlicy. 2) Leczenie gruźlicy swoiste i chirurgiczne: a) leczenie swoiste i sztuczne odmą piersiową; b) leczenie klimatyczno-sanatoryjne; c) leczenie chirurgiczne. 3) Zasady społecznej walki z gruźlicą w Polsce. 4) Znaczenie społeczne przychodni w walce z gruźlicą.

Tematy programowe 4-go Zjazdu Sanitarnego są następujące:

1) Krótki zarys przebiegu ważniejszych spraw na ubiegłych zjazdach. 2) Organizacja pomocy lekarskiej i organizacja służby zdrowia w dzielnicy małopolskiej. 3) Sprawa organizacyj sanitarnych w oświetleniu budżetów miast i sejmików w r. 1824 i 1925. 4) Opieka nad dzieckiem i matką i walka ze śmiertelnością niemowląt i dzieci z uwzględnieniem potrzeb higjeny szkolnej.

Po zamknięciu kroniki

PŁACENIE PODATKÓW MIEJSKICH. Wobec przeciążenia ludności podatkami komunalnemi i państwowemi, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu uznało za konieczne, aby polecić, by związki komunalne przy ściąganiu swoich podatków powodowały się następującemi zasadami: 1) Terminy płatności podatków komunalnych należy ustalać w ten sposób, aby nie zbiegały się one z terminami płatności podatków państwowych; 2) płatnicy muszą być w terminie zawiadomieni o płatności podatków komunalnych; 3) wobec nieurodzaju zeszłorocznego związki komunalne nie będą mogły pobierać podatków na cele inwestycyjne wcześniej, niż przed zbiorami, tj. w trzecim i czwartym kwartale br.

RUCH BUDOWLANY UBIEGŁEJ JESIENI. — Wykaz konsensów budowlanych udzielonych przez magistrat m. Krakowa w ciągu listopada 1924, świadczy o słabym ruchu budowlanym w ubiegłej jesieni. Na ogólną liczbę 51 konsensów, przypada zaledwie 1 dom czynszowy (przy ul. Dajwór 19), oraz 6 domów parterowych, z tego 5 w dzielnicach przyłączonych, dalej dwie nadbudowy III piętra (ul. Gródek 7 i ul. św. Gertrudy 10), jedna nadbudowa II piętra (ul. Batorego 10), oraz trzy nadbudowy oficyn. Resztę konsensów stanowią przeważnie portale sklepowe, przebudowy, adaptacje i dobudowy łazienek, magazynów, szop, stajni itd., oraz oparkanienia parcel.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA WYWIESZKĘ METALOWĄ. W dniu 28 stycznia br. odbył się sąd konkursowy w Muzeum przemysłowem w Krakowie, składający się z reprezentantów firmy Gebethner i Wolff p. dra Stopy oraz z Muzeum przem. dyr. inż. Tora, Karola Homolacsa i Kazimierza Witkiewicza. Z dziesięciu nadesłanych projektów wywieszki dla księgarni Gebethner i Wolff w Krakowie otrzymali nagrody: 1-szą Juljan Pietrzyk, 2-gą Kazimierz Piętka, obaj uczniowie państw. Szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie. Nagrody 3-ej nie przyznano żadnej pracy.

KONKURS NA AFISZ DLA GAZOWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE. Z szeregu nadesłanych prac z Krakowa i Warszawy nie nadawał się żaden projekt do wykonania, ponieważ tak pod względem technicznym, jak i artystycznym nie odpowiadał wymaganiom. Nagrody wobec tego nie przyznano.

KRADZIEŻ OBRAZÓW Z MIEJSKIEJ GALERJI W ŁODZI. Z miejskiej galerji sztuki w Łodzi skradziono 2 obrazy, mianowicie szkic akwarelowy Walentynowicza „Widok z Brussy" oraz Łukasika akwarelę, przedstawiającą ambonę w Sainte Chapelle w Paryżu.

NOWE DZIENNIKI. W Łodzi zaczął wychodzić nowy dziennik pt. „Łódzkie Echo Wieczorne", w Bielsku pojawiła się sjonistyczna gazeta „Jüdische Volksblatt". Wydawcą jest sjonistyczny związek „Haschachar", a redaktorem Leopold Feiler.

Informacje przemysłowe i handlowe

BUDŻET NA LUTY ZRÓWNOWAŻONY. Mimo, iż w lutym nie przypadają płatności większych podatków, budżet w tym miesiącu będzie zrwónoważony. Z najważniejszych pozycyj należy wspomnieć: Preliminowano na wydatki administracyjne 48.4 mil. złotych, na ministerstwo skarbu 24 mil. złotych, ministerstwo oświaty 27.5, ministerstwo robót 1.4, ministerstwo pracy 500.000, min. reform rolnych 3.8 miljonów złotych. Pierwsze miejsce w dochodach zajmują daniny publiczne i monopole w kwocie 90.8 mil. złotych, podatki bezpośrednie 14.5 mil. złotych, pośrednie 6.7 mil. złotych, cła 22 mil. złotych, opłaty stemplowe 8½ mil. złotych. Wszystkie monopole mają przynieść 29 miljonów złotych, monopol tytoniowy 12, spirytusowy 15, podatek majątkowy 10, dochód brutto z poczt i telegrafów 7.7 miljonów złotych.

SPRAWA ZNIESIENIA ULG CELNYCH DLA POSZCZEGÓLNYCH TOWARÓW, jako to obuwia, bielizny, lin stalowych, azotniaków, nadto sprawa wprowadzenia ulg celnych na skóry szewskie, kwas salicylowy, nadchloran potasu, papier fotograficzny i cegię szamotową dla wielkich pieców — będzie omawiana na posiedzeniu komitetu celnego, które odbędzie się dnia 7 b. m. w ministerstwie przemysłu i handlu.

UŁATWIENIA PRZY EKSPORCIE DRZEWA. W celu ułatwienia wywozu drzewa i zapobieżenia nieporozumieniu przy ocleniu drewna nieobrobionego, przy wywozie go za granicę, został wydany do wszystkich urzędów celnych okólnik, wyjaśniający, jakie gatunki drewna opłacają cło przy wywozie i określający ścisłe wymiary i cechy tych gatunków drewna, które mają być wywożone bez cła. Okólnik ten jest wydrukowany w Dzienniku urzędowym min. skarbu.

WOJSKO POCZYNIŁO ZNACZNE ZAMÓWIENIA NA TOWARY TEKSTYLNE. W ministerstwie spraw wojskowych odbyła się konferencja przemysłowców z Łodzi, Bielska, Białegostoku i Tomaszowa w sprawie większych zamówień, jakie intendantura w najbliższym czasie poczyni w krajowym przemyśle wełnianym. Zamówienia te mają dotyczyć dostaw sukna na mundury i płaszcze. Ministerstwo podało dokładne warunki dostaw, oraz wywarło na przemysłowców nacisk w kierunku używania do wymienionych zamówień barwików wyłącznie krajowych, a to w celu uniezależnienia się od chemicznego przemysłu niemieckiego. Na konferencji zdecydowano, że o miejscu dokonania zamówień rozstrzygnie przetarg, który odbędzie się dnia 27 b. m. W związku z tem przemysłowcy łódzcy udadzą się do min. przemysłu i handlu, aby uzyskać od intendantury zaliczek na ewentualne zamówienia, albowiem ogólny brak gotówki grozi niemożnością zakupienia surowca.

ŚWIADECTWA POCHODZENIA Z AUSTRJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę firm, sprowadzających towary z Austrji, że dołączanie świadectw pochodzenia potrzebne jest tylko dla takich towarów, które na podstawie umowy polsko-austrjackiej korzystają z traktatowych zniżek celnych. Dla innych przesyłek, a więc dla wszystkich towarów, nie posiadających uprzywilejowania traktatowego, jest dołączenie certyfikatów pochodzenia bezcelowe.

O ZAMIERZONYCH REDUKCJACH ROBOTNIKÓW W SZEREGU KOPALŃ NA G. ŚLĄSKU krążą w Katowicach wiadomości. Gdyby się to stało, to robotnicy zostaliby dotknięci nowym ciosem. Horoskopy są bardzo smutne. Województwo stara się wszelkiemi siłami nie dopuścić do tej redukcji.

POMOC DLA CUKROWNI UZALEŻNIONA OD ICH DOCHODOWOŚCI. Konferencja, mająca na celu zaznajomienie się z obecną sytuacją w przemyśle cukrowniczym, odbyła się onegdaj w min. skarbu pod przewodnictwem premjera Grabskiego. W ciągu dyskusji przedstawiciele cukrowników przedłożyli szczegółowo program pomocy ze strony rządu dla cukrownictwa. Rząd sprawę pomocy uzależnił od szczegółowej analizy dochodowości przemysłu cukrowniczego, którą ma przeprowadzić specjalna komisja rzeczoznawców.

SPRAWY CUKROWNICZE. Rosja, produkująca przed wojną znaczne ilości cukru, obecnie importuje ten artykuł. Świeżo rząd sowiecki nabył w Warszawie 1.500 wagonów kryształu polskiego, płacąc przekazem na Bank Angielski. W dniu 2 lutego odbędzie się u p. premjera narada z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego. Omawiany będzie całokształt spraw, związanych z przeżywanym przez cukrownictwo kryzysem. Przed kilku miesiącami w truście cukrowniczym nastąpił rozłam. 7 cukrowni wystąpiło ze związku.

POMORSKA WYSTAWA W GRUDZIĄDZU. Regulamin oraz cenniki pierwszej pomorskiej wystawy rolnictwa i przemysłu, mającej odbyć się w Grudziądzu w czasie od 26 czerwca do 6 lipca br., przejrzeć mogą zainteresowane firmy w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Biuro komitetu wystawy mieści się w Grudziądzu przy przy ulicy Lipowej l. 31. Wystawa ma dać obraz stanu rolnictwa, przemysłu i rzemiosł po 5-letnim okresie przyłączenia Pomorza do Polski. Dopuszczonym jest udział wystawców z innych dzielnic Polski.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

BILANS
POLSKIEGO BANKU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO Spółki akcyjnej W KRAKOWIE
na dzień 31 grudnia 1924 r.

zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy w dniu 29 stycznia 1925 r.

STAN CZYNNY

1. Gotówka		23.917·60
2. Waluty i przekazy zagran.		462·37
3. Papiery %% i udziały		107·872·33
4. Weksle udyskontowane		123 377·64
5. Dłużnicy:		
a) krajowi	156.679·82	
b) zagraniczni	1.133·60	157.813·42
6. a) Rachunki Centrali z Oddziałami	135.281·79	
b) „ Oddziałów z Centralą	79.635·39	
c) Rozrachunki m. Oddziałami	37.315·43	252.232·61
7. Rachunki przechodnie		150.635·40
8. a) Nieruchomości	25·35	
b) Inwentarz	26.683·49	26.708·34
9. Rachunki różne		27.153·89
		870.173·60

STAN BIERNY

1. Kapitał zakładowy		55·56
2. Wierzyciele:		
a) krajowi	404.508·89	
b) zagraniczni	9.340,28	413.849·17
3. Redyskonto weksli		39.453·—
4. a) Rachunki Centrali z Oddziałami	79.635·39	
b) „ Oddziałów z Centralą	135.281·79	
c) Rozrachunki m. Oddziałami	37.315·43	252.232·61
5. Rachunki przechodnie		138.340·77
6. Rachunki różne		25.964·25
7. Za czysty zysk		278·26
		870.173·60

Buchalter: *Wanatowski.*

Stwierdzamy zgodność powyższych rachunków z księgami
Kraków, 18 stycznia 1925 r.
Komitet rewizyjny:
J. Włodarski *W. Kotara.*

Dyrekcja:
POLSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
Spółka akcyjna w Krakowie
K. Chądzyński. *F. Klimczak.*

BILANS OTWARCIA W ZŁOTYCH
POLSKIEGO BANKU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO Spółki akcyjnej W KRAKOWIE
na dzień 1 stycznia 1925 r.

zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy w dniu 29 stycznia 1925 r. 239

STAN CZYNNY

1. Gotówka		23.917·60
2. Waluty i przekazy zagran.		462·37
3. Papiery %% i udziały		125.750·79
4. Weksle zdyskontowane		123.377·64
5. Dłużnicy:		
a) krajowi	182.579·82	
b) zagraniczni	1.133·60	183.713·42
6. a) Rachunki z Oddziałami	135.281·79	
b) „ Oddz. z Centralą	79.635·39	
c) Rozrach. m. Oddziałami	37.315·43	252.232·61
7. Rachunki przechodnie		169.070·25
8. a) Nieruchomości	119.569·39	
b) Inwentarz	74.154·72	193.724·11
9. Rachunki różne		27.153·89
		1,099.402·68

STAN BIERNY

1. Wierzyciele:		
a) krajowi	404,544·58	
b) zagraniczni	9,340·28	413.884·86
2. Redyskonto weksli		39.453·—
3. a) Rachunki z Oddziałami	79,635·39	
b) „ Oddziałów z Centralą	135,281·79	
c) Rozrachunki m. Oddziałami	37,315·43	252.232·61
4. Rachunki przechodnie		138.475·39
5. Rachunki różne		25.964·23
6. Majątek:		
a) Kapitał zakładowy	200,000·—	
b) Fundusz zapasowy	20,000·—	
c) „ rezerwowy specjalny	9,392,59	229.392·59
		1,099.402·68

Buchalter: *Wanatowski.*

Powyższy bilans otwarcia w złotych sporządzony w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 czerwca 1924, zbadaliśmy i stwierdziliśmy jego zgodność z bilansem zamknięcia per 31 grudnia 1924, oraz z przepisami powyższego Rozporządzenia, jakoteż z Rozporządz. Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 14 maja 1924 r.
Kraków, dnia 18 stycznia 1925 r.
Komitet rewizyjny:
J. Włodarski. *W. Kotara.*

Dyrekcja:
POLSKI BANK HANDLOWO PRZEMYSŁOWY
Spółka akcyjna w Krakowie
K. Chądzyński. *F. Klimczak.*

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski